
Roztrzęsania i rozbiory

Gra pod Gombrowicza

Katarzyna Chmielewska

TEKSTY DRUGIE 2020, NR 2, S. 175–181

DOI: 10.18318/td.2020.2.11 | ORCID: 0000-0003-4095-2834

Tytuł książki Błażeja Warkockiego brzmi skromnie, zaczerpnięty z analizowanego zbioru opowiadań Witolda Gombrowicza *Pamiętnik z okresu dojrzewania*, z niewielkim, wydawałoby się, afektywnym dodatkiem. Można się po nim spodziewać porządnej akademickiej roboty, od początku do końca rzetelnej, osadzonej w nowszych trendach historii literatury, ale porywającej przygody – raczej nie. Nic bardziej mylnego, to znaczy porządną akademicką robotą rządzić się można do woli, ale nudy nie będzie. Ogromną wartością tej książki jest nie tylko śmiałość ujęcia tematu homoseksualizmu, ale przede wszystkim osadzenie go tekstualne, rozbicie homofobicznych klisz i unikanie mówienia półgłosem.

Błażej Warkocki podejmuje niezwykle ryzyko, każe czytelnikom docierać do łądów nieznanych i zaglądać pod każdy kamień, to jest pod każde zdanie dobrze znanego tekstu Gombrowicza. Warkocki postanowił napisać książkę o Gombrowiczu w taki sposób, żeby z klasyka uczynić kogoś ledwie znanego, pokazał autora tak, że czytelnik musi nieustannie rewidować wcześniejsze

Katarzyna Chmielewska – adiunktka w Instytucie Badań Literackich PAN; Ośrodek Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem; Pracownia Literatury Współczesnej i Komunikacji Społecznej Instytutu Badań Literackich PAN; Współtwórczyni Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem w IBL PAN. Redaktorka serii Komunizm. Idee – Dyskursy – Praktyki. Zainteresowania badawcze: memory studies, analiza dyskursu, a szczególnie kulturowych i literackich kontekstów komunizmu w Polsce, badania nad Holocaustem badania kulturowe oraz literatura współczesna.

1 Recenzja książki B. Warkockiego *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Warszawa 2018, 304 s.

rozpoznania, zderzyć się z odmienną perspektywą, zaprzeczyć wcześniejszym wyobrażeniom. Autor podjął się lektury „czegoś” przez „coś” – literatury przez koncepcję filozoficzno-psychoanalityczną – a to przedsięwzięcie nadzwyczaj niebezpieczne. Grozi nudą powielania i przepisywania teorii na konkret, jałowością spostrzeżeń, masą przyczynkarskich, może olśniewających, ale kompletnie nieistotnych nawiązań, zubożeniem tekstu literackiego, szkolną heurzę. Większość prac, które chcą utworzyć tekst literacki kluczem teoretycznego „mistrza”, kończy jako nudna peryfraza. Kto zna teorię, ten nie ciekaw kolejnych przykładów, kto jej nie zna – bierze szybkie korepetycje, ale na intelektualną podróż nie ma co liczyć. Warkocki obronną ręką wychodzi z niebezpieczeństw związanych z przymierzaniem literatury do gotowych pozaliterackich szablonów myślenia, raczej wytrąca nas z utartych kolein, niż puszcza szeroką autostradą znanego. Autor prowadzi z czytelnikiem ryzykowną grę: tłumaczy to, co znane (przynajmniej z pozoru), na to, co polskiej kulturze nieznanne (Eve Kosofsky Sedgwick, której dzieło można określić jako źle obecne, znane piąte przez dziesiąte, rzadko poważnie dyskutowane).

Warkocki zachowuje idealną równowagę: tworząc interpretację zupełnie nową, pisząc o homoseksualizmie i queer w sposób, w jaki przed nim w Polsce nie pisano, gra z interpretacją kanoniczną, do której przyzwyczała literatura przedmiotu, pokazuje, jak jego koncepcja wyrasta z wcześniejszych odczytań, a czasem niedoczytań zbioru Gombrowicza, z miejsc niedookreślonych w lekturze szacownych poprzedników. Sposób, w jaki autor włącza do swojej lektury *Formę gotycką Gombrowicza* Marii Janion², tekst znany każdemu, kto cokolwiek o Gombrowiczu czytał, świadczy nie tylko o przenikliwości, ale też oryginalności autora, który, idąc po śladach mistrzyń (bo jest ich kilka), zmierza jednak w zupełnie innym kierunku.

Podobnie jest z Eve Kosofsky Sedgwick. Warkocki trafnie w jej przypadku przywołuje koncept „książek wyobrażonych” (s. 9), czyli takich, które są „znane jako znane” i ważne, ale nietłumaczone³ i zredukowane do skrótowych

2 M. Janion *Forma gotycka Gombrowicza*, w: tejże *Gorączka romantyczna*, PIW, Warszawa 1975.

3 Lub tłumaczone rzadko. Po polsku mamy trzy nieduże teksty tej autorki. E. Kosofsky Sedgwick *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka seksualności*, przeł. A. Ostolski, „Krytyka Polityczna” 2005 nr 9 i 10 (fragment książki *Between Men*); *Czytanie paranoiczne, czytanie reparacyjne, albo: masz paranoję i pewnie myślisz, że ten tekst jest o tobie*, przeł. M. Szcześniak, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2014 nr 5; *Wilde, Nietzsche i sentymentalne związki z męskim ciałem*, przeł. B. Warkocki, w: *Kamp. Antologia przekładów*, red. P. Czaplinski, A. Mizerka, Universitas, Kraków 2012.

haseł⁴. Nie tylko solidnie wykląda jej koncepcję, lecz przedstawia również jej polemiczny adres – Sedgwick miała krytyczny stosunek do wielu nurtów psychoanalitycznych, ze szczególnym uwzględnieniem ojca założyciela Zygmunta Freuda i ówczesnego papieża Jacques’a Lacana. Warkocki wskazuje też na równie istotny kontekst rewolucji obyczajowej, która przynosi Sedgwick zupełnie inne owoce niż luminarzom poststrukturalizmu. Autor niezależnie od swojej mistrzyni – choć w całkowitej z nią zgodzie – uczy nas czytania bliskiego, niezmiernie przenikliwego, queerowego ujęcia tekstu. Szuka miejsc spotkań, punktów zderzeń, prowadzi linię od Sedgwick do Gombrowicza przez Oskara Wilde’a, patrona i nowoczesności, i queer. Wprowadzając kategorię paranoi jako fenomenu epistemiczno-afektywnego, Warkocki nawiązuje zarówno do Sedgwick, jak i Deleuze’a, wskazując na dekonstrukcję jako metodę dla siebie podstawową. Charakterystyczne dla paranoi wzory prześladowcze i sama paranoja znane były, rzecz jasna, psychoanalizie znacznie wcześniej i odgrywają istotną rolę w koncepcji Freuda. O ile jednak Freud wiąże je z wypartym homoseksualizmem, ze stłumionym pragnieniem homoseksualnym, Warkocki za Sedgwick wskazuje na homofobię. To zasadniczo zmienia perspektywę, z jakiej patrzy się na wczesną twórczość Gombrowicza. Homofobia jest tu rozpoznana jako prześladowanie systemowe, kluczowe dla opisu doświadczenia queer. To główny powód sprzeciwu Sedgwick wobec koncepcji Lacana, Freuda, a nawet Žižka, których pomysły, zdaniem Sedgwick, reprodukują wyobrażenia przemocowe, homofobiczne. Warkocki przypomina jej kategorie: pożądania homospołecznego (braterstwo, przyjaźń), jak również paniki homoseksualnej czy też homofobicznego szantażu jako specyficznego uzupełniania tej konstelacji idei i wyobrażeń. Idąc tropem Warkockiego, możemy prześledzić w opowiadaniach Gombrowicza ten niecodzienny spłot paniki homoseksualnej i kompleksu prześladowczego w połączeniu z homofobicznym szantażem. Warkocki odczytuje na nowo tropy wydawałoby się znane i odziera je z ogranych interpretacji, jego lektury są bardzo świeże, uwodzą swoją trafnością i siłą perswazji.

Jak już wspomniałam, za Marią Janion Warkocki podkreśla znaczenie formy gotyckiej dla twórczości Gombrowicza. To wątek kluczowy również dla Sedgwick. W tym ujęciu powieść gotycka to odsłona paranoi i kompleksu prześladowczego w czystej postaci. Kompleks prześladowczy ściśle wiąże z masochizmem (Deleuze), wstydem, upokorzeniem, ale także, jak już wspomniałam, z systemową homofobią. Warkocki bardzo uważnie stosuje

4 Oprócz Warkockiego pisze o niej jeszcze Tomasz Basiuk.

tę kategorię. Nie używa określeń „literatura homoseksualna”, lecz „queer”, wskazuje na pokrewieństwo ze znaną w historii „literaturą mniejszą”, jakże bliską Gombrowiczowi. W tym duchu proponuje nam nowe odczytanie słów Gombrowicza, który mówił o sobie z czasów młodości: „anormalny”, „chory”, „społeczny”, „degenerat”.

Jak większość znakomitych interpretacji książka Warkockiego nie drąży w dół, nie szuka znaczeń głębinowych, pozwala nam natomiast dostrzec to, co – pozostając nierozpoznane – leży na wierzchu, przed naszymi oczami, co jest oczywiste, a czego nikt wcześniej nie mógł opisać: queer. Nie jest to jednak lektura biograficzna czy też autobiograficzna, bo deklarowana orientacja seksualna Gombrowicza nie ma dla Warkockiego większego znaczenia. Liczą się tekst i jego figury (por. s. 46). Warto też podkreślić, że autor nie próbuje przykroić Gombrowicza do żadnej teorii czy kategorii, również queer, nie chce stwarzać wrażenia, że wyjaśnił wszystko i że tekst odsłania nam bez reszty swoje sekrety. Proponuje raczej niebezpieczną drogę po cienkiej kładce skojarzeń, tropów zarysowanych niezmiernie lekko, światów możliwych i ciekawych.

Wartość książki Warkockiego polega też na tym, że autor nie traktuje *Pamiętnika* jako zapowiedzi, ćwiczenia, preludium do głównego dzieła, ale jako tekst integralny, zbudowany na grze pokrewnych motywów i napięć, samostanny i skończony. Nie ulega pokusie konfrontacji z późniejszymi dziełami Gombrowicza, nie pyta, jak się rozwinęły lub zmieniły koncepcje twórcy *Trans-Atlantyku*, jakiej uległy transformacji. Traktuje *Pamiętnik* jako całość skończoną i wewnętrznie spójną. Jest to wielka zaleta jego analizy, nieczęsta wcale w przypadku studiów na temat tego zbioru opowiadań. Spójność nadaje interpretacji Warkockiego, ale też zbiorowi opowiadań Gombrowicza, konstelacja motywów. Tak więc *Tancerz mecenasa Kraykowskiego* to w lekturze Warkockiego opowieść o wstydzie, upokorzeniu, ale nade wszystko o reakcji na to upokorzenie (demaskulinizacja mecenasa, płciowe przekroczenie bohatera, adoracja mężczyzny, kwiaty dla niego), o relacji masochistycznej. Warkocki unika homofobicznych klisz, to nie jest historia o zazdrości pederasty, autor pokazuje „grę w upokorzenie”, to, jak porządek homospołeczny prześlizguje się łatwo w queer. Podobnie w *Zbrodni z premedytacją* obserwuje relację przesiadowczą między mężczyznami, grozę, zbrodnię, paranoję, które ujawniają nie tyle stłumione i chorobliwe pożądanie homoseksualne, jak na to wskazują dotychczasowe lektury psychoanalityczne, ile mechanizm homofobii. Mamy więc do czynienia z opowieścią nie o demonicznym homoseksualiście,

który zabija swój obiekt, ale o wstydzie, którym Antoś zaraża się od bohatera. Tu jednak z czytelniczego obowiązku muszę zastrzec, że wzór „zarażenia” wydaje się najslabiej umotywowany w całej książce.

Najważniejszą rolę w całej pracy odgrywa interpretacja *Zdarzenia na brygu Banbury* (czyli *aura umysłu F. Zantmana*). Widać w niej najmocniejsze nawiązanie do Wilde’a, pojawiają się wszystkie kluczowe kategorie: wątek prześladowczy, paranoiczny gotyk, motyw pogrzebania żywcem, homofobia. Warkocki wnikliwie prześledził grę z motywem marynistycznym, zazwyczaj utożsamianym z literaturą dla mężczyzn, i nie pozwolił się domknąć tej maskulinistycznej interpretacji. Dostrzegł subtelną grę z opowiadaniem *Tancerz mecenasa Krayskowskiego*, czyli opowieścią o zemście. Rozłożył możliwe sensy warstwa po warstwie i skutecznie przekonał, że tam, gdzie krytyka mogła dopatrywać się chorobliwego homoseksualizmu jako zagrożenia i niszczenia kultury, należy dostrzec właśnie panikę homoseksualną i homofobiczną przemoc. Oba te składniki są zresztą częścią społecznego paktu, co Gombrowicz w swoim przewrotnym opowiadaniu znakomicie uchwycił. Warkocki trafnie dowodzi, że jest to obraz instytucjonalizującej się w XX wieku homofobii. W tym odczytaniu zatem *Zdarzenie na brygu Banbury* nie jest opowiadaniem o statku odmieńców, ale o statku normalsów (s. 238), którzy zarażają się homofobią. To ona właśnie stanowi ukrytą sprężynę relacji społecznych, zaś sceny uwiedzenia homoseksualnego są pozorne – to w gruncie rzeczy sceny zastraszania odmieńca. W tej brawurowej interpretacji Warkocki rzeczywiście ukazuje krytyczne ostrze, ścigając homofobię tam, gdzie chcemy widzieć kody homoseksualne, pokazując system opresji w miejscu, gdzie dopatrujemy się relacji homoseksualnych.

W moim osobistym odbiorze czytelnicznym najbardziej zajmujące wydają się te analizy, w których Warkocki rozszerza swój horyzont teoretyczny i dopuszcza do głosu Goffmanna i Bourdieu. Do homofobii systemowej dołącza ją wówczas opowieść o życiu z piętnem oraz rozprawa z Weiningerowskim stereotypem Żyda jako zniewieściałości i zaprzeczenia heteronormatywności. Kategoria queer zyskuje nowe otoczenie, szerszy kontekst społeczny i historyczny. Część poświęconą interpretacji *Pamiętnika Stefana / Jakuba Czarnieckiego* (Warkocki zwraca uwagę na tę znaczącą zmianę tytułu, której dokonał Gombrowicz) autor kwituje zaskakującym przesłaniem Gombrowicza: „nienawidzę was, normalsi!”. Jeszcze ciekawiej wypada interpretacja tekstu *Straszny piątek u Hrabiny Kotlubaj*, w której Warkocki zaprasza do gry Bourdieu wraz z jego kategoriami dominacji i dystynkcji. To wyjątkowo przenikliwe i wciągające studium nie tylko angażuje dotychczasowe klucze: pozycji

paranoidalnej, sadyzmu, masochizmu, ale zwraca uwagę na najistotniejszą sprawę gustu, który odróżnia, stratyfikuje i upokarza, który jest specyficzną formą kanibalizmu i okrucieństwa. Arystokratyczny gust, by nie powiedzieć gust rasowy, wyrzuca na obrzeża tych, którym wydaje się, że przyswojenie reguł kulturalnego świata wystarcza, aby w nim uczestniczyć na równych prawach. Warkocki pisze o złamaniu kontraktu na grę w wartości wyższe, która musi parweniusza i odmienca kosztować życie, nie zauważa jednak, że jest ono samym sercem klasowej dominacji. Niemożność przewidzenia zmieniających się reguł, zmiana stylu wysokiego na niski i odwrotnie, swoboda zonglowania rejestrami, okrucieństwo wobec tych, którzy mogą tylko za zabawą podążać, ale nie mogą zmieniać jej zasad, stanowią bowiem istotę klasowej wyższości i dobrego gustu. Tu można się z Warkockim nie zgodzić, to nie kontrakt był jednostronny, kontraktu nigdy nie zawierano na serio i nie wiązał obydwu stron jednakowo, to tylko pozór kontraktu, a jedynym stałym elementem jest supremacja potwierdzająca się w arbitralności reguł, których nie można się po prostu nauczyć i ich przestrzegać. W tym miejscu świetnie zagrałaby postać Didiera Eribona i jego analizy wyjścia z homoseksualnej i klasowej szafy, szkoda, że się w książce Warkockiego nie pojawia.

Niekiedy konkluzje autora wydają się nieco jednostronne. Analizując wypowiedzi Gombrowicza, Warkocki zauważa, że bycie pisarzem zarazem narodowym i mniejszościowym jest niemożliwe (s. 210), ja jednak przewrotnie muszę zauważyć, że w przypadku samego Gombrowicza tak się właśnie stało, choć może kategorii „pisarz narodowy” nadać trzeba by inny sens, niż ten, którym operuje autor.

Wszystko to są jednak drobne zastrzeżenia i nieśmiałe postulaty czytelniczki. Warkocki prowadzi nas w swoich analizach ostro jak po ostrzu noża, ale warto zaryzykować tę wycieczkę, bo trochę niedoceniane, zwłaszcza ostatnio, teksty Gombrowicza zaczynają świecić zupełnie nowym blaskiem. Ekonomia lektury wypada z ogromnym zyskiem, jeśli tylko ruszymy za Warkockim. Nawet krytyczne spojrzenie kulturalnego filologa-pozytywisty, który zazwyczaj lubi podcinać skrzydła śmielszym interpretacjom jako arbitralnym i słabo umotywowanym, niewiele tu dla siebie znajdzie. Książka Warkockiego trzyma się tekstu Gombrowicza tak mocno, jak tylko jest to możliwe. Natomiast teza jej autora, że musimy dostrzec homofobię tam, gdzie dotąd widzieliśmy homoseksualizm, jest punktem, którego przyszłe badania spod znaku queer i gender nie będą mogły pominąć. Zerwanie z homofobiczną perspektywą przez jej odsłonięcie w kulturze oznacza, że Warkocki nie boi się położyć na kozetce samej psychoanalizy, i to w jej najświętszym wydaniu,

obok Zygmunta Freuda leżą bowiem ustępujący papież Jacques Lacan i papież miłościwie nam urzędujący – Slavoj Žižek. To przełom nie tylko w badaniach nad Gombrowiczem. Książka Warkockiego gra (z) Gombrowiczem i gra pod Gombrowicza, a więc, mówiąc nieco przewrotnie i anachronicznie, pokazuje go tak, jak by pokazał sam siebie... gdyby tylko mógł.

Błażej Warkocki, *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Warszawa 2018, 304 s.

Abstract

Katarzyna Chmielewska

THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES (WARSAW)

Playing with Gombrowicz

Review: Warkocki B., *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick* [A Memoir of Affects from a Time of Immaturity: Gombrowicz – Queer – Sedgwick]. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Warsaw 2018

Warkocki's monograph exposes queer issues and more recent psychoanalytical interpretations in relation to Witold Gombrowicz's early work.

Keywords

Gombrowicz, queer, psychoanalysis